

BOCZNE DROGI

sł. Jarek Tomaszewski

Już nie starczy pustych ulic
W przygaszonych światłach,
Już nie będziesz sam się tulił
Do poduszek wiatru
Już nie znajdziesz dzikich ścieżek
Nie zgubisz w parowie
Już w historii nie uwierzysz,
Które ci opowiem

Boczne drogi, stare trakty,
Zarośnięty szlak,
W bajce nie odnajdziesz prawdy,
Już nie będzie tak.

Nie usiądziesz na polanie,
Gdzie dzień w kwiatach brodzi,
Nie dopłyniesz do przystani,
Gdzie zasnęły łodzie.
Nie usłyszysz wody w rowie,
Ani kroków myszy,
Nie umilknie, by smakować
Ciszę w samej ciszy.

Boczne drogi...

A tu w duszy ćmi i chrzęści
Żar pomarańczowy,
Niestworzone opowieści
Przychodzą do głowy.
W drodze między dniem, a rajem,
Na pajęczej nici,
Bajki budzą się i stają
Najprawdziwszym życiem.

Tekst powstał z tęsknoty do niknących miejsc, gdzie można porozmawiać tylko ze sobą i być sam na sam z otaczającym krajobrazem.

Piosenkę zadedykowałem Lechowi Kałuży, naszej duszy literackiej i akustykowi zespołu Latający Dywan. To osobowość nieco wampiryczna, ponieważ lubuje się w zwiedzaniu starych, często niedostępnych cmentarzy w Bieszczadach. Jest postacią precyzyjnie pasującą do idei tekstu, stąd serdeczna dedykacja.

Piosenkę znajdziecie już niedługo na nowej płycie Latającego Dywanu.

Jarek Tomaszewski